

O głosy żydowskie.

Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości, że blok współpracujący z rządem t. zw. jedynka, z całych sił werbuje głosy żydowskie. Nie pogardza się przytem żadnym środkiem, używa się wszelkich metod, gróźb i prośb, nadużywa się firmy czołowych postaci w państwie, a wszystko to czyni się li tylko w tym celu, aby pozyskać głosy żydowskie.

Nie możemy zataić, że nas ten objaw i te metody mocno zadziwiają. Z czyjej bowiem strony — jak czyżej — ale właśnie grupy, która mieni się być wyraziście najwzrostszych dziś hasel moralnych, głoszonych przez marsz. Piłsudskiego, najmniej spodziewaliśmy się tego rodzaju duszołapstwa. Nie inaczej bowiem wypada nam nazwać całe to postępowanie. Z tej strony spodziewaliśmy się raczej uznania zasady, że polityką żydowską kierować i prowadzić ją mają li tylko stronnictwa żydowskie. Walka o to, które ugrupowania żydowskie mają reprezentować ludność żydowską, jest naszą wewnętrzną sprawą, którą ludność żydowska sama rozstrzygnie. Uznania tej zasady ze strony grupy reprezentującej blok współpracy z rządem spodziewaliśmy się tembardziej, ile że politycy ci doskonale sobie zdają sprawę z tego, jak skomplikowanym jest problem polityki żydowskiej.

Polityki żydowskiej nie można zdegradować do kwestji realizacji kilku piekących postulatów, lecz objąć ona musi całokształt spraw związanych z położeniem ludności żydowskiej w Polsce. A czyż politycy ci, którzy zabiegają obecnie tak gorliwie o głosy żydowskie, są gotowi w ten sposób pojąć problem polityki żydowskiej włączyć w program swej działalności i swego programu politycznego? Czy zdają sobie sprawę, że o ile odpowiedź na to pytanie wypadnie pozytywnie, ich rola i pozycja w przyszłym Sejmie będzie absurdalna i niedorzeczna? O ile zaś wypadnie negatywnie — a tylko tak wypaść może — natenczas cóż ich uprawnia do sięgania po głosy żydowskie? Czy sądzą, że kilka frazesów o postępie, demokracji i sprawiedliwości, uprawniają kogokolwiek do żądania od ludności żydowskiej dowodu najwyższego zaufania, jakim jest oddanie głosu przy wyborach? O sprawiedliwe traktowanie nie ma ludność żydowska powodu dziś kogokolwiek prosić. Jest to przesłanka i punkt wyjścia naszej polityki zagwarantowany nam konstytucją. Istotne cele i zadania polityki żydowskiej sięgają znacznie dalej i związane są z całokształtem niezmiernie skomplikowanego problemu kwestji żydowskiej. Jest rzeczą conajmniej niesumiennej i nieodpowiedzialną narzucać się pewnemu odłamowi obywateli o innej narodowości, o innej strukturze, o innych potrzebach i postulatach, na reprezentantów, skoro się z góry wie, że się tych potrzeb nie zna i nie rozumie i że się nie zdoła z tą ludnością i jej dążeniami zidentyfikować.

Ta niesumienność i nieodpowiedzialność jest tembardziej zadziwiająca, ile że jest powszechnie wiadomą, że kierująca lista żydowska, ubiegająca się o zaufanie ludności żydowskiej, ustosunkowuje się pozytywnie do państwa a nawet i do obecnego rządu, o ile się rozchodzi o jego dążenia w kierunku gospodarczej konsolidacji państwa i do usprawnienia administracji rządowej i oczyszczenia jej z jażu szowinizmu narodowego oraz korupcji i partyjniactwa. Dlaczegoż tedy przeszkadzać tej liście w osiągnięciu i realizacji tych dążeń?

A czyż jest rzeczą moralną i zbrodną ze strony grupy, która chce udziwić życie w Państwie i zbudować je na etycznych zasadach, posługiwać się wszelkiego rodzaju ciemnymi i przez społeczeństwo żydowskie wypłutymi i za nawias wyrzucenymi żywiłkami, aby przy ich pomocy mieć i w mętnej wodzie łowić głosy? Czyż raczej nie należałoby oczekiwać, że ludzie ci dopomogą społeczeństwu żydowskiemu do oczyszczenia atmosfery i do wyzbycia się raz na zawsze tych nieproszonych opiłków?

Rozumiemy, że w ferworze walki wyborczej niejedno się czyni dla wzmocnienia swo-

ich szans. Są jednak czasami względy, które nakazują w imię szczytnych hasel i idei, z którymi się samemu idzie do walki wyborczej i które uzasadniają wogóle rację bytu i istnienie tego całego ugrupowania, rezygnować z problematycznej wartości kaptowania głosów i posługiwania się metodami, które nieczego nie przyniosą i nie nie pomogą.

Ludność żydowska jest na szczęście na tyle politycznie dojrzała, że w całej pełni zdaje sobie sprawę z sytuacji i doskonale wie, co o tych wszystkich umizgach sądzą. Jej wyrok i jej odpowiedź, która da w dniu 4 i 11 marca, dopomoga nam nareszcie do przeferosowania i wplenienia w umysły społeczeństwa polskiego i nawet najlepszych jego ugrupowań, przekonania i zasady, że polityka żydowska jest świętą rzeczą, jest walką o obronę najwyższych interesów i przyszłości narodu i że nie wolno tem frymarczyć, zasady, że polityka żydowska pozostawioną ma być Żydom, a nie może być wleczoną w ogonku innych par-

DEUTZ

Motory- Diesla bez kompresora, gazowe benzynowe itd. motorowe lokomotywy lokomobile, pompy, kompresory, walce drogowe i t. p. jakoteż wszelkie fabrykaty f-my

Humboldt Köln-Kalk

dostarcza:

Deutz-Humboldt Romanowicza 1/c
In. **Alojzy Schacherl** LWÓW telefon 6-72.

tyj polskich, że zatem tylko narodowe stronnictwa żydowskie, a nikt inny, mogą się ubiegać o głosy i zaufanie ludności żydowskiej.

Zwycięstwo tej zasady będzie miało bodaj że większe znaczenie aniżeli samo zwycięstwo wyborcze.

Dr. Adolf Rothfeld.

Bójki na tle agitacji wyborczej.

WARSZAWA, 17. 2. (AW.). Na tle agitacji przedwyborczej doszło wczoraj w poszczególnych dzielnicach miasta do gwałtownych bójek pomiędzy bundowcami a komunistami.

Większe starcie nastąpiło przed lokalem Bundu przy ul. Przejazd gdzie w wyniku bójki kilka osób doznało cięższych obrażeń.

Unieważnienie list „ośmnastki”.

CURIOSA WYBORCZE.

WARSZAWA, 17. 2. (Tel. wł. „Chwili”). Jak się dowiadujemy listy bloku mniejszości narodowej Nr. 18 w okręgu kowelskim i lidzlim zostały definitywnie unieważnione, a wszystkie zabiegi ze strony bloku mniejszo-

Nr. 33, oraz lista żydowskiej lewicy Poalei Sjon. Na okręg kowelski przypada 5 mandatów sejmowych, przyczem blok mniejszościowy liczy z całą pewnością na zdobycie 4 mandatów, zaś mandat 5 przypadły niewątpliwie sanacji. Z żydów kandydował w tym okręgu p. poseł Feldman, którego kandydatura była uważana za pewną. Na okręg lidzki przypada 7 mandatów, przyczem blok mniejszościowy liczył na uzyskanie 3 mandatów. Z żydów u biegali się o mandat inż. Czernichow. Unieważnienie obu list nastąpiło dlatego, że osoby, które złożyły podpisy na zgłoszonych listach kandydatkach zostały przez tamtejsze władze administracyjne wezwane do skreślenia podpisów i zyczeniu temu uczyniły zadość. Pozatem zanotować należy jako curiosum, fakt ukarania 2-miesięcznym aresztem tamtejszego pełnomocnika listy Nr. 18 w Kowlu pod pretekstem naruszenia przepisów sanitarnych, pełnomocnik ten bowiem jest właścicielem realności w Kowlu.

PADEREWSKI SPRZEDAŁ „BRISTOL”.

WARSZAWA, 17. 2. (Tel. wł. „Chwili”). W ostatnich dniach została w Warszawie zawarta transakcja między b. premierem Ignacym Paderewskim a Bankiem Cukrownictwa Polskiego. P. Paderewski był właścicielem największego hotelu w Warszawie „Bristolu”, który obecnie sprzedał za pół miliona dolarów konsorcjum amerykańskiemu.

REFORMA ORDYNACJI WYBORCZEJ W NIEMCZECH.

BERLIN, 17. 2. (PAT.-Radio). Rząd Rzeszy przedłożył Reichstagowi memoriał w

JOB ŻADAJCIE FRANCUSKIE BIBULKI CYGARETOWE.

sprawie reformy ordynacji wyborczej, mającej na celu zapobiec tworzeniu się drobnych grup wyborczych. Nad tym memoriałem rozpoczęły dziś dyskusję poszczególnie komisje Reichstagu. Wiadomość powyższa wywołała poważne zaniepokojenie wśród mniejszości narodowych w Niemczech, które stwierdzają, że projektowana reforma zmierza do niedopuszczenia mniejszości narodowych do parlamentu niemieckiego.

DRZEWO Kopalniaki suche

za najwyższe ceny kupuje zagraniczna firma.

Oferty proszę posyłać

KREISLER, TURKA N/STRYJEM.

ściowego celem uzyskania remedyj pozostały bez skutku. W Kowlu unieważniono pozatem szereg innych list, tak, że na placu boju pozostała tylko lista rządowa Nr. 1, lista Agudy

Memu kochanemu szwagrowi Dr. MENDLOWI DEUTSCHOWI w Boleszowie zyczyć dużo szczęścia z okazji uzyskania autoryzacji na rabinę w ortodoksyjnym seminarjum rabinackim w Berlinie.
2051 MALCIA FRISCHOWNA.

PROJEKT STANDARYZACJI JAJ.

WARSZAWA, 17. 2. (Tel. wł. „Chwili”). W ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacji jajeżarskich na której władze rządowe zaznajomiły zebranych z opracowanym już projektem o reglementacji wywozu jaj. Wedle postanowień tego projektu ma być zniesione pośrednictwo w handlu jajami, a prawo ich skupu i sprzedaży przysługiwać będzie organizacjom spółdzielczym odpowiednio ku temu urządzonym. Wszystkie takie organizacje będą w myśl projektu rejestrowane przez min. rolnictwa oraz przem. i handlu. Aby umożliwić spółdzielcom jajeżarskim możliwość dokonywania racjonalnych operacji handlowych, ma być w najbliższym czasie rozpoczęta przez rząd budowa wielkich chłodni w Gdyni, oraz szeregu pomniejszych w innych punktach kraju.

Zauważyć należy, że projekt standaryzacji jaj w jego obecnej postaci godzi poważnie w interesy eksporterów żydowskich.

Był LEON TOPF

wreczył w r. 1924 znajomemu
100 funtów ster.
celem zapłacenia tychże firmie Pelz-
industrie we Wiedniu Rotenturmstr.

Rodzina zmarłego prosi odnośniego
pana o bezzwłoczne zgłoszenie się
do kancelarii Adw. Al. Mayera, Lwów,
Fredry 8.

Ruch wyborczy w Czortkowie.

(Korespondencja własna „Chwili“).

Ubiegła niedziela była w naszym mieście
dniami walki między jedynką (Bezp. Blok) a
blokiem kat. nar. Mianowicie blok kat. nar.,
zwołując na godz. 12-tą do sali „Sokoła“
wiece przedwyborcze rozlepił na murach mia-
sta odezwy, podpisanie przez powodryłów po-
szczególnych ugrupowań. Afisze te zostały
natychmiast zalepione licznymi odezwaniami je-

dynki. Lecz endecy nie dali się odstraszyć i ra-
dząc sobie drabinami powtórnie rozlepił afi-
sze na miejscach mniej dostępnych, które jed-
nak znów zostały zalepione. Wiece endecy zo-
stał zwołany ściśle za zaproszeniami.

I w naszym mieście komitet wyborczy
bezp. bloku współpr. z rządem, nie zrezygno-
wał z kaptowania żydowskich głosów. Komit-
tet ten skierował mianowicie zaproszenia do
całego szeregu kobiet żyd. na posiedzenie, na
którem domagał się od nich aktywnej współ-
pracy w akcji wyborczej na korzyść jedynki.
Przeważna ilość Pań żyd. wogóle nie jawiła
się. —

Komitet wyborczy Zjedn. nar. żyd. listy
Nr. 17 wyłonił ze swego grona prezydium w
osobach Dra Ebuera jako prezesa, Benziona
Rauchberga, jako w. prezesa, Chaima Weis-
sera, jako skarbnika i M. Wassermana jako
sekretarza Komitet ten rozwija szeroką akcję
wyborczą w mieście i okręgu i nie ulega wąt-
pliwości, że lista Nr. 17, zdobędzie wszystkie
głosy żydowskie.

Dnie jarmarczne wykorzystuje u nas U
N. S. Agitatorzy tej partii urządzają się w
ten sposób, że przy pomocy tuby przyciągają
włóścian przed bazar miejski lub w rynku, —
gdzie wygłaszają swoje mowy.

—0—

Akcja wyborcza w okręgu stanisławowskim.

LYSIEC.

(Korespondencja własna).

Odbyło się tu wielkie zgromadzenie wy-
borców żydowskich na którym przemawiał p.
M. Letzter ze Lwowa. Dobra jego mowa spotka-
ła się z ogólnym uznaniem i aplauzem. U-
chwalono rezolucję, że ludność żydowska w
dniu wyborów odda wyłącznie swe głosy na
listę Nr. 17 z czołowym kandydatem dr. Ros-
marinem.

BOHORODCZANY.

(Kor. wł. W niedzielę 19 bm. odbyło się
u nas wielkie zgromadzenie wyborcze ludności
żydowskiej, na którym przemawiał p. M. Let-
zter ze Lwowa. Mowa wysłuchana była z wiel-
ką uwagą. Uchwalono rezolucję, że w dniu
wyborów głosować będą jedynie na listę Nr. 17
z czołowym kandydatem dr. Rosmarinem.

PECZENIZYN.

(Kor. wł.) W czwartek dnia 9 bm. odby-
ło się tu zgromadzenie przedwyborcze przy
udziale wszystkich warsiw ludności żydow-
skiej. Po objęciu przewodnictwa przez pp. dr.
Rathäusera, Evensteina i Z. Rosenkranza za-
brał głos p. Zwi Schörr, który powitał dele-

gata ze Lwowa p. S. Falka. Mowa jego prze-
szła godzinę trwająca, była wysłuchana z nie-
słabnącą uwagą.

W końcu zabrał głos jeszcze p. Zwi
Schörr który zwrócił się do masy zgromadzo-
nych a specjalnie do rzemieślników z gorącym
apelem, wskazując na zyciową konieczność
głosowania jedynie na prawdziwą narodową
żydowską listę, która właśnie jest tylko i wy-
łącznie lista Nr. 17.

Następnie przyjęto rezolucję:

Zgromadzeni na masowym zgromadzeniu
wyborczym Zjedn. miasta Peczenizyno w dniu
9 lutego oświadczają uroczyście i solennie jak
jeden mąż oddać w dniu wyborów wszystkie
głosy jedynie na narodową listę Zjednoczeni-
narodowo-żydowskiego Nr. 17 z czołowym
kandydatem pos. dr. Rosmarinem.

Rezolucję jednomyślnie przez aklamację
przyjęto poczem zgromadzenie się zakończyło

OTYNIA.

(Kor. wł.) Dnia 8 bm. odbyło się u nas
wielkie zgromadzenie wyborców żydowskich,
na którym przemawiał p. Sender Falk. Uchwa-
lono rezolucję, by w dniu wyborów głosować
tylko na listę Nr. 17.

Aresztowanie przywódcy wileńskiego komitetu P. P. S.

WILNO, 17. 2. (PAT). W dniu wczoraj-
szym został aresztowany w Wilnie przy-
wódca miejscowego komitetu P. P. S. le-
wicy Aleksander Giedul.

Aresztowanie, jak podają dzienniki,

nastąpiło pod zarzutem prowadzenia robo-
ty komunistycznej pod płaszczkiem P. P.
S. Podczas rewizji w mieszkaniu Giedula
znaleziono bibułę agitacyjną oraz szereg
kompromitujących dokumentów.

Ołbrzymia manifestacja rekordziela żydowskiego w Małopolsce za „17“-ką.

Wielkie Zgromadzenie żyd. rzemieślników we Lwowie.

LWÓW, 17 lutego.

(au) W dniu wczorajszym odbyło się w
wielkiej sali Jad Charuzim zgromadzenie o-
gólne rzemieślników żydowskich, zwołane
z inicjatyw Związku. Towarzystw rekordzielników
„Jad Charuzim“, które przemieniło się w
zwołaną manifestację rekordziela żydowskiego
na rzecz zjednoczonego frontu narodowo-
żydowskiego w Małopolsce, którego jednym z
silnych ogniw są też rzemieślnicy żydowscy.

Zgromadzenie otworzył i prezydował
mu przewodniczący Związku „Jad Charuzim“
we wschodniej Małopolsce r. M. Glaserman.
Referat o sytuacji wyborczej i stanowisku re-
kordzielników żydowskich w tonie zjednoczo-
nego ispanu narodowo-żydowskiego wygłosił

r. J. Mund, który wśród olbrzymiego aplauzu
setek słuchaczy, zalegających salę, wzywa do
najaktywniejszego poparcia „17“, tembardziej
że figuruje na niej również przedstawiciel re-
kordziela żydowskiego w osobie przew. „Jad
Charuzim“ M. Glasermana.

Z równie wielkim zrozumieniem spotka-
ło się dłuższe przemówienie p. Altschüllera,
który zając sprawę z nastrojów panujących
na prowincji, wezwał obecnych by w szeroka
masę rzemieślników ponieśli zadanie: Każdy
rekordzielnik żydowski stać się w imieniu najbar-
lunszym agitatorem listy zjednoczonego żydo-
stwa małopolskiego. Rozwinęła się następnie
dłuższa dyskusja, w której zabierali głos m. in.
pp. Sainfeld, Silberstein, Adler, Müns, arch-

Nobé-Oranzada

ze świeżych pomarańcz niedościgniony
w smaku napój bezalkoholowy. Wszędzie
do nabycia. Reprezentacja na Polskę:

STETTNER I SKA
Lwów. Brajerowska Boczna 4.

Kornhaber.

Wszyscy zgodnie wypowiadający się za
słuszną taktyką rzemieślników, która w myśl
ich najlepiej zrozumianych interesów naka-
zała połączyć się im ze zjednoczeniem narodo-
wo-żydowskim, jedynie obronić mogącym
słusne interesy rekordziela żydowskiego. —

Oponentowi jedności żyd. w osobie nieja-
kiego p. Stengla odpowiedzieli referenci, dając
mu zsażoną odprawę. W rezultacie uchwa-
lono wśród frenetycznych oklasków rezolucję
wypowiadającą się w imieniu rekordzielników
żydowskich jednogłośnie za listę „17“, która
jest też listą rzemieślników żydowskich.

Ponadto zebranie uchwało, że każdy z
rekordzielników żydowskich, który wystąpi
gdziekolwiek przeciwko liście „17“ zostanie
usunięty ze stowarzyszeń rekordzielników ży-
dowskich.

Wśród podniosłego nastroju zamknął
przewodniczący r. Glaserman zgromadzenie
podkreślając w jednych słowach olbrzymią
doniosłość powziętych rezolucji.

Ogół drobnych kupców i handlarzy

w Małopolsce popiera z entuzjaz-
mem listę 17 wyrażając gorące u-
znanie prez. pos. dr. Reichowi.

Z ramienia Zarządu Stow. drobnych kup-
ców i handlarzy ulicznych w Polsce (Oddział
na Małopolskę) odbyło się w dniu wczoraj-
szym zebranie ogólne drobnych kupców i han-
dlarzy ulicznych, na którym powzięto nastę-
pujące uchwały:

1) Drobni kupcy i handlarze uliczni
przyjmują z uznaniem do wiadomości uchwa-
łę Wydziału „drobnych kupców i handlarzy
ulicznych we Lwowie w kierunku przystąpie-
nia do Zjednoczenia narodowo-żydowskiego
w Małopolsce „17“ i za to wyrażają prezosi
Stowarzyszenia p. radcy Józefowi Ornsteinowi
oraz całemu Wydziałowi podziękowanie i za-
ufanie.

2) Drobni kupcy i handlarze uliczni wy-
rażają dotychczasowej żyd. reprezentacji par-
lamentarnej a w szczególności b. posłowi m.
Lwowa droni Leonowi Reichowi podziękowa-
nie i uznanie za pracę dokola polepszenia by-
tu masy drobnych kupców i handlarzy.

3) Drobni kupcy i handlarze uliczni u-
chwalają z całym sil poprzec kandydaturę do-
tychczasowego posta m. Lwowa dra Leona
Reicha tworząc Zjednoczenia narodowo-żydow-
skiego w Małopolsce.

4) Drobni kupcy i handlarze uliczni wzy-
wają wszystkich drobnych kupców i handla-
rzy m. Lwowa do gremialnego wzięcia udziału
w wyborach do Sejmu i Senatu i oddania
swych głosów w dniu 4 i 11 marca na listę
Nr. 17.

Do Komitetu wyborczego drobnych kup-
ców i handlarzy ulicznych m. Lwowa wchodzi
następujące osoby: przew. r. Józef Ornstein,
wiceprezes Józef Katz, sekretarz Leon Gallet,
jakoteż delegaci wszystkich sekcji.

Sekretarz Komitetu wyborczego drobnych
kupców i handlarzy ulicznych m. Lwowa ur-
zęduje w lokalu własnym pl. Gutuchowskiego
1 (Gmach hr. Skarbka) codziennie od godz. 6
do 9 wieczorem. Nr. tel. 45-47.

—0—

W ZŁOCZOWIE DODATKOWO UNIEWAŻ-
NIONO LISTĘ „PRYWATNĄ“.

ZŁOCZÓW, 17. 2. (PAT). Okręgowa Kom-
misja Wyborcza Nr. 55 w Złoczowie komun-
kuje dodatkowo iż w okręgu tamtejszym unie-
ważniona została jeszcze indywidualna lista
do Sejmu Mikołaja Graszczuka. Wobec tego
ważnych list w lutejszym okręgu jest 20, a to
list przyłączonych do list państwowych 15
oraz nieprzyłączonych 5.

Wtorek 21. lutego
w Domu Narodowym

RAUT KOSTJUMOWY

Twa Zyd. Stud.
Filozofii.

Proces o zamordowanie śp. kuratora Sohińskiego.

Nadkom. Mittlener w ogniu pytań obrony.
(19-ty dzień rozprawy).

LWÓW, 18. lutego. — (n) P... chiwano w dalszym ciągu sfera policji politycznej, nakomisarza Mittlenera. Obr. dr. Szucliewicz: O ile wywnioskowałem z pańskich zeznań, badał pan dokładnie U. O. W. Kto wydaje pismo „Ukraiński Rewolucjoner”? Pytam się o to, bo wspomina o nim akt oskarżenia.

Sw.: Łączy się to z tą organizacją (ściś.: do której należeli oskarżeni). „Ukraiński Rewolucjoner” jest organem innej, równoległej organizacji terrorystycznej. Czerpi ona fundu-

sze z innego źródła. Od bolszewików. Orientuje się na Charków.

Dr. Sz.: Jaki jest stosunek „Ukraińskiego Rewolucjonera” do U. O. W.? Wrogi, czy przychylny?

Sw.: Obie organizacje konkurują niejako ze sobą. Tak jedna jak i druga mają ten sam cel. Jak powiedziałem, organizacja, która wydaje pismo „Ukraiński Rewolucjoner” orientuje się na Charków, zaś U. O. W. jest organizacją nacjonalistyczną i stoi na usługach sztabu niemieckiego.

kowi w mowie będącego pisma.

Obrona dr. Sz. zastrzegła sobie zrobienie zeń użytku przed zamknięciem postępowania dowodowego i zapytuje świadka, czy pamięta, że w procesie stryjskim świadkowie mieli poznać jednego z oskarżonych po szramie na twarzy, podczas gdy wyniki rozprawy wykazały, że w krytycznym czasie wszyscy oskarżeni podczas inkryminowanego czynu — chodzili o jeden z napadów terrorystycznych na kasę państwową — występowali zamaskowani.

Stosunek Huka do policji.

Dr. Sz.: Pan przypomina sobie pewnie proces stryjski. Medwid zeznał o niejakiemu Jasińskiemu. Policja stryjska wydelegowała wówczas wywiadowcę Steurę do Lwowa, który tu przez pomyłkę zamiast Jasińskiego aresztował Huka. Żałił się pan wtedy, że aresztowanie nastąpiło bez porozumienia z policją lwowską i że aresztowano „męża zaufania policji lwowskiej”.

Sw.: To inaczej się przedstawia. Huk w tym czasie już uchodził za konfidenta policyjnego. Dziwiłem się jednak, że się kontaktuje z U. O. W. Aresztowanie jego wtedy przez wywiadowcę nastąpiło samorzutnie. Huk włożył się za nimi, by paraliżować ich akcję i dlatego wywiadowca go aresztował.

Dr. Sz.: Ale pan się żalił pisemnie u prokuratury, że bez porozumienia z policją lwowską aresztowano na tutejszym gruncie męża zaufania policji.

Sw.: Nie było takiego aktu.

Dr. Sz.: Ależ jest!

Sw.: To jest taka sama „fajka”, jak to, że Hasman jest moim krewnym.

W tem miejscu obrońca Szucliewicz, dotknięty słowami „fajka”, zwraca się do przewodniczącego, by raczył powołać świadka, że obrona korzysta z tych samych praw co inni członkowie biorący udział w rozprawie i że świadkowie są obowiązani odnosić się do obrony z równym respektem, co wobec członków trybunału i prokuratora.

Przewodniczący nie widzi powodu do ingerowania i zrywa obronę do okazania świad-

Jeszcze o Hassmanie.

Dr. Sz.: Mówił pan o Hassmanie. Kto doniósł o nim policji?

Sw.: Wywiadowca policyjny Budny.

Dr. Sz.: A skąd Budny się o nim dowie-

Teatr żydowski dyr. S. M. Gimpel
Tylko kilka gościnnych występów WARSZAWSKIEJ TRUPY OPERETKOWEJ pod kier. K. Cymbalisty z udziałem znakomitej subretki

REGINY CUKIER
Piątek o godz. 8.15, w sobotę o godz. 8.30 i 8.15
wesoła operetka w 3 aktach Freimana

SZAJNDALE SIĘ RĘCZY!

Świadek przypomina sobie ten szczegół, ale wobec uchylecia przez przewodniczącego wszystkich dalszych pytań w związku z tą sprawą, zostaje zwolniony od udzielania wyjaśnień.

Sw.: Dowiedział się i doniósł o tem.

Dr. Sz.: Czy kwestja daty 19. października była ściśle wentylowana? Na rozprawie bo-

Dramat o kacie.

„SCHINDERHANNES” Zuckmayera w berlińskim Lessingteatrze.

Wzdłuż średniego i dolnego biegu Renu do dziś dnia zachowały się legendy o Schinderhannesie, Rinaldiniu Frankonii, postrachu bogatych i panujących, umiłowanym bohaterze ubogiego ludu. Grasał w garstka łowców wron na wszystkich towarzyszy, — zreszcie wysługując się z rąk władzy, ukrywając się wśród chłopów i znów wynurzając się jak błyskawica, napadając bogatych przebieżnych kupców, zasobne dwory i karczmy. Czy był to ów historyczny Schinderhannes (nazwa ta — macza zawód ojca, który był oprawca, jak m. (ionoby np. Goldschmiedhannes o synu złotnika). Johann Bückler, żyjący za czasów napoleońskich, odpowiadał rysom legendy, — która czyni go człowiekiem czystego charakteru, nie plamiącym rąk pospolitym rabunkiem lub zabójstwem, dzielącym zdobyte łupy sprawiedliwie między potrzebujących, atakującym tylko zbyt nagromadzenie kapitału w jednym ręku, narzędziem niejako będąc wyrównawczem niesprawiedliwego podziału dóbr ziemskich? Czy był raczej „Kraftmenschen”, jak go przedstawia Zuckmayer, o bujnej, silnej żywiołowości, nie dającej się ująć w karby praw i społeczeństwa i dlatego to sztucznie prawa łamiącej — czy był tylko zwyczajnym bandyta, jednym z wielu tych niespokojnych czasów — któż dziś tego dojdzie? Dziewiętnaście starych topoli z jedną spróchniałą w porośnięciu na miejskich plantacjach w Moguncji — gdzie według podania pochowani są Schinderhannes i jego towarzysze — garsc romantycznych opowiadań, żyjących pod dachami chat w Hessji, Odenwaldzie i Palatynacie, ciche szeptające pełne grozy w starych żydowskich dzielnicach — oto co zostało ze sławy bohatera.

Aż przyszedł jego piewca. Neciła Zuckmayera, który ma odwagę pisania, — tak długo postpowanych sztuk ludowych, ta postać barwna i nieugięta. Ucieleśnienie ideału życiowego południowo-zachodniego szeczu: lekkości krwi obok siły niezepsutej natury. — Dzisiejszym typem neurasteników, dogmatyków, skomplikowanych, psychicznie słabeuszów przeciwstawia człowieka z jednej brły wykutego, kochającego namiętnie życie, ale nie obawiającego się śmierci, którego nie hańsła i światopoglądy do walki porychają tylko warka, bujna krew i wrodzone poczucie naturalnych praw człowieka. Występuje przeciw Francuzom nie dla pionawości narodowości, obcej psychice prostego ludu, ale osadzając słusznie cały sens okupacji i wojen: Wyzysk pokonanych i interesy prywatne pod płaszczykiem pięknych frazesów. Także antysemityzm Schinderhannesa — siłunie tłumaczyć Zuckmayer, może nie być, — przeciwnie, że nie przeciw Żydowi jako takiemu, ale przeciw wrodzkiemu bogaczowi, kiepującemu swą nienawiść i ze wyczuje tylko do swoich ciał „niwelacyjnych” stale w tłumach nurtujący potencjalny niejako antysemityzm, dając mu możność wybuchu.

Historja jego miłości jest podobno autentyczna. W jednej z karczm, gdzie wisi wielki plakat, obiecujący znaczną nagrodę pieniężną za jego głowę, poznaje Schinderhannes Julchen Blasius, śpiewaczkę wędrowną i daje się jej poznać. Miłość od pierwszego wzroku. Dziewczyna opuszcza wraz z młodszą siostrą dom ojcowski i dzieli odtąd z ukochanym dole i niedole. Dwie natury burzliwe i twarde niejednokrotnie się ścierają — raz opuszcza Julja po sprzeczce kochanka, który

z narażeniem życia własnego i bezpieczeństwa towarzyszy szuka jej po całym kraju — zaw sze się jednak nawzajem przyciągając, aż je śmierć rozdziela. Dziwne latum chce, że właśnie w chwili, gdy Schinderhannes, widząc, że zaciska się wokół niego pierścien ścigających i z musu zamysła stać się „porządnym” człowiekiem, jedynostką uregulowanego życia, dosięga go przeznaczenie. Zgłasza się dobrowolnie do wojska, chceć teraz służyć prawu, które dotąd zwałował — nie jako skruszony grzesznik, lecz by zachować życie i zapewnić byt żonie i dziecku — i właśnie wtedy pada ofiarą denuncjacji. Dziewiętnaście szubienic na wzgórzu moguncckim — oto epilog jego dziejów.

Garsc luźnych tylko osobą bohatera powiązanych ze sobą obrazów przesuwa się przed naszymi oczami. Obrazów. Bo wrażenie wzrokowe jest może najsilniejszym wrażeniem tej sztuki bez właściwego węzła dramatycznego. Tem bardziej, że stroną malarską zajął się sam mistrz Liebermann. Karczma wojska z doskonałymi typami, rodzinna chata Schinderhannesa wśród pól, szumiące pole złotych kłosów, wśród których urodził się jego synek, rynek miasteczka z agitujaćym z wysokości wozu podoficerem francuskim za rozkoszami życia wojskowego, podwórzo kasarniane z ówczącymi rekrutami i wreszcie malutki pokój we wieży wieżennej, gdzie skazaniec spożywa z ukochaną towarzyszką ostatnią uciechę pożegnania.

Schinderhannesa świetnie gra Eugen Klöpfer. Wysoka, jasnowłosa, iście germańska postać o szerokich barach i mocnej piści. Jego partnerka — ulubiona artystka berlińska Käthe Dorsch — łączy dziwnie urońmłodości i słodczy macierzyństwa z odwagą i hartownem męstwem, jakie przystoi wiernym towarzysze wielkiego awanturnika.

J. Z.